№. 118. w Wtorek dnia 25. Maja 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

Nietylko przez całe posiedzenie kuryi połączonych dnia 14. Maja zajmowano się ciągle bankami rentowemi, ale ten sam przedmiot zajmował obiedwie kuryi nazajutrz dnia 15. Ponieważ kommissarz sejmowy dnia poprzedniego oświadczył, że rękojmia nie jest wcale pożyczką, przeto deputowany Beckerath zabrawszy głos nazajutrz rozwiódł się nad różnicą pożyczki i rękojmi, utrzymywał, że obiedwie są zobowiązaniem się do płacenia, a to jest właśnie punkt, o który sejmowi głównie chodzi. — Był zatém za poprawką hrabiego Helldorfa, aby się niewdawać w żadną rękojmię dopokąd po rozebraniu przez sejmy prowincyalne nieokaże się przynajmniéj przez przybliżenie za co i na jaką summę sejm połączony ma zaręczać. Chciał atoli, aby na wstępie poprawki oświadczyć, że banki rentowe są bardzo pożyteczne dla kraju jako instytuta, które mają zdjąć wszelaką zawisłość ze stanu włościańskiego, a przez to dodać nowéj siły krajowi. To co jeden z mowców utrzymywał, iż niepotrzebne jest zaręczanie całego państwa, ale można przestać na zaręczeniach prowincyi, które powinny dbać o swoje dobro, było powiedziane bez należytego uwzględnienia okoliczności, gdyż zrobić włościanina zupełnie wolnym, nie jest to interes prowincyalny, ale interes państwa i nawet jeden z najpierwszych państwa interessów. Państwo jest rozmaite w jedności, ale trzeba walczyć przeciw wszelkiemu prowincyalizmowi, który się jedności sprzeciwia.

Kommissarz sejmowy odparł, że zaręczenie jest bezwątpienia zobowiązaniem się do płacenia długu, ale nie każde zobowiązanie się do płacenia długu jest pożyczką. Można więc powiedzieć, że ręczenie nie jest pożyczką. Stąd choć od 17. Stycznia 1820. niewolno rządowi bez zezwolenia sejmu zaciągać pożyczki, przecież urzędnicy, którzy od rzeczonego dnia w r. 1820 aż do 3. Lutego 1847 wystawiali zaręczenia w imieniu państwa, niepostąpili przeciw prawu i nie nadwerężyli swéj przysięgi urzędowéj. Rząd uważa, że i odtąd niema jeszcze obowiązku na każde zaręczenie żądać pozwolenia od sejmu.

Po kommissarzu zabrał głos minister sprawiedliwości Uhden i utrzymywał, że w samém znaczeniu wyrazu prawnego zaręczenie czyli rękojmia leży ta własność, iż można się zobowiązywać na summę nieoznaczoną. Zaręczenie według prawa daje się nawet za spełnienie lub niespełnienie tego co do kogo należy. Można ręczyć za opiekuna, choć niewiadomo jakich on może szkód narobić przez niedbalstwo, i ile przyjdzie za niego zapłacić. Co się zaś tyczy banków rentowych, nigdy nawet niemożna obliczyć summy naprzód; najwięcéj przez przybliżenie, ależ to nie jest nic pewnego, a więc za banki rentowe wcaleby ręczyć niemożna, czyli wcaleby założonemi być niemogły.

Deputowany Knoblauch ubolewał, że kommissarz sejmowy na ostatniem posiedzeniu oświadczył, że król i teraz będzie w imieniu państwa wystawiał zaręczenia bez sejmu. Może być, że zaręczenia nie są pożyczkami, ale z pewnością są długami. Poczytuje więc mowca za swój obowiązek sumienny protestować przeciw temu, aby zaręczenie było wyłączane z kategoryi długów.

Kommissarz odparł, że prawo mówi tylko, iż pożyczki potrzebują zezwolenia od sejmu, ale niemówi nigdzie, że jéj potrzebują długi, i dla tego trzeba wnosić, że długi bez zezwolenia sejmu i nadal zaciągane będą.

Deputowany Krause mówił, że banki rentowe będą miały swoją niepewność; przecie do nich muszą należeć i młyny a te mogą się popalić, albo obok młynów amerykańskich całkiem wyjść z używania. Po tém zachodzi pytanie, czyli te banki całkiem zrobią niezawisłym właściciela roli. Cóż będzie z prawami rybołóstwa, polowania, laudemiami i tym podobnemi rzeczami, i mówił daléj: »jeżeli i te rzeczy do tego należą, to wtedy dam głos przychylny z całego serca i powiem: więc nadszedł czas, więc są takie stosunki, że można założyć bank rentowy. Dopókąd atoli będzie oddzielny stan włościański, stan miejski, stan rycerski, tak długo abluicya obowiązków włościańskich niezostanie zakończoną, lecz będzie dopiero czekała swego spełnienia. W tym roku odbywała się jakoś konferencya prowincyi szląskiéj; kto tam był wezwany? tego niewiem, ale to wiem, że niezostał nikt wezwany od włościan. (Śmiech bardzo wesoły). Panowie, muszę wyznać, że mnie to wcale niezmartwiło, aleć przecie jest to całkiem śmieszne, kiedy stan rycerski pokazuje, że całkiem lekce sobie waży gminy.« (Oznaki niezadowolenia.)

Marszałek. Nie o tém mowa.

Krause. Słusznie, ale to ma związek z moim wnioskiem.

Krause dodał, że jego jest wnioskiem, aby państwo ręczyło tylko za włościan mających drobne posiadłości, bo drugim dosyć jest kapitał wypowiedzieć, tak jak tym dziedzicom co pozaciągali listy zastawne.

Referent hrabia Gaffron oświadczył, że początek mowy Krausego pomija milczeniem, lecz co do konferencyi wrocławskiéj rzecz ma się tak: Naczelny prezes chciał wiedzieć, czyli ci, którzy pobierają czynsze od włościan są skłonni do przyjęcia za nie papierów; w tym celu zwołał z różnych okolic takich dziedziców, o których sądził, że mają zaufanie u drugich. Rzecz naturalna, iż włościan niezapraszał, ponieważ chodziło o mniemanie samych tylko dziedziców.

Zabrał głos deputowany Dittrich i mówił, że to co dla wierzyciela zowie się pożyczką, to dla dłużnika jest długiem, azatém nie można zgadzać się na różnicę położoną przez kommissarza królewskiego, bo dwa wyrazy znaczą jedno i to samo, tylko są z innéj strony brane.

Camphausen utrzymywał, że ręczenie ze strony państwa jest całkiem niepotrzebne. Skoro którakolwiek prowincya założy u siebie bank rentowy i reszty będą ściągane przez exekucyą tak jak podatki, natenczas listy rentowe przy zjawieniu się zaraz staną dobrze, lecz chodzi o to, aby był pewien zapas pieniężny, na pokrycie kosztów ściągania oraz na pojedyncze przypadki, które staną na przeszkodzie do ściągania. Wielką będzie pewność listów rentowych z téj przyczyny, że one pojdą przed wszystkiemi długami na hypotece włościańskiéj zabezpieczonemi. Przez wojnę mogą ucierpieć włościanie i mogą niebyć opłacane renty, ale w wojnie ponosi znaczne szkody właściciel, toć je też może ponosić i kapitalista. Zaręczeniem państwa za renty musiałby się zmniejszyć kredyt państwa, bo zaręczenie jeżeli nie jest pożyczką, to jest z pewnością długiem, a im kto więcéj ma długów, tém mniéj ma kredytu. Wdawszy się raz w zaręczenia przy bankach rentowych, toby przyszło do zaręczenia przy towarzystwach kredytowych miejskich i innych jeszcze zakładach.

Hrabia Schwerin mówił, że ręcząc za summę nieoznaczoną byłoby to wydać uchwałę zaufania na korzyść rządu, a pomiędzy narodem i rządem nie masz takiego węzła, jak w krajach konstytucyjnych, żeby podobna uchwała dała się wykonywać. Oświadczenie komissarza sejmowego, że dług nie jest pożyczką, a rządowi wolno bez zezwolenia sejmu robić długi, tylko niewolno mu zaciągać pożyczek, musiało sprawić bolesne wrażenie. Oświadczenie podobne jest mocnym dowodem, że pomiędzy reprezentantami kraju, a radzcami korony, niezaraz jeszcze przyjdzie do należytego porozumienia. Prawo z 1820. roku wyrzekło wyraźnie, że lista długów już jest zamknięta i powiększoną nie będzie, dopókąd sejm utworzonym niezostanie i zezwolenia nieudzieli. Długi zatem ze zaręczeń wyniknąć mogące przed sejmem zaciągnięte, niechaj już będą za legalne uważane, lecz długi po utworzeniu sejmu, a bez jego zezwolenia robione, powinny znajdywać protestacyą do ostateczności prowadzoną.

Komissarz sejmowy dał odpowiedź, iż już dawniéj oświadczył, że względem prawa zaciągania lub niezaciągania długów przez rząd bez zezwolenia sejmu, pomówi się późniéj z należytą gruntownością, a mianowicie, gdy przyjdzie pod roztrząsanie propozycya względem pożyczki. Na

zarzut zaś jakoby komissarz sejmowy rozsiał boleść pomiędzy sejmem przez rozróżnianie długów od pożyczki i utrzymywanie, że długi wolno rządowi robić bez zezwolenia sejmu, jest zniewolonym odpowiedzieć, że owszem przyczynia się do pojednania sejmu z rządem, gdyż wyrzekł otwarcie bez ogródki jak sprawa stoi, a zatem będzie ją można należycie rozebrać i do zupełnéj zgody doprowadzić.

Hrabia Schwerin utrzymywał, że nie wypowiedzenie téj zasady przez komissarza sprawiło mu boleść, lecz jéj istnienie w rządzie.

Deputowany Mevissen oświadczył z góry, że jest bardzo za bankami rentowemi, uważa je za wielkie dobrodziejstwo, lecz biorąc na uwagę okoliczności widzi, że lubo z wielkiem bólem serca, przecież trzeba się zrzec i dobrodziejstwa. Mały zakres jest działania sejmu, a na ostatniem posiedzeniu wyrzeczone słowa komissarza sejmowego jeszcze go bardziéj zmniejszyły. Że rząd obstaje za ręczeniem ze strony państwa to jest chwalebne; dobrzeby było gdyby nawet ręczył za towarzystwa kredytowe i wszelkie instituta, bo tym sposobem zniżyłaby się wartość kapitałów, a podniesie wartość pracy, lecz sejm nim ma ręczyć, musi wiedzieć summę. Jeżeli bowiem listów rentowych wyjdzie tylko za kilka milionów, to będą nawet dobrze ustały, jeżeli zaś sto milionów, to mogą niską mieć cenę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 16. Maja. — Król z rodziną swoją opuścił wczora tuilerye i udał się do swéj letniéj rezydencyi w Neuilly.

Nowy minister skarbu Dumon oświadczył się przeciw projektowi Girardina, zmierzającego do zniesienia stempla gazet.

Komissia izby deputowanych jednogłośnie przychyliła się do przyjęcia projektu do prawa, o wyznaczenie pocztmistrzom dodatków kredytowych w tych miejscach, gdzie drogi pocztarskie równolegle idą z kolejami żelaznemi.

Od dwóch dni odbywają się aresztowania w Paryżu na roskaz prefekta policyi. Wiele osób aresztowanych było już dawniéj uwikłanych w rozmaite processa polityczne. Przetrząśnięto przytém wiele domów i znaleziono w nich bardzo ważne papiery i ślady złych zamiarów politycznych.

Przedwczora ponowiły się niespokojności w Lille. Jedna kobieta przylepiła sobie na czole kerowego assa i rzekła idąc na czele kobiet: niech powiedzą teraz, że serca nie mamy. Z początku łupiono kramy piekarzów, następnie rozruchy przybrały groźniejsze bo polityczne znamie. Zaczęto stawiać barrykady, ale kirassiery wsparci rzęsistym deszczem rospędzili tłumy. W Wazemmes rzucił się lud z wściekłością na piekarskie kramy i porozbierał chleb w nich się znajdujący.

Lubo urodzaje wszędzie zapowiadają obfite żniwo, jednakowoż ceny zboża bardzo się podnoszą.

Konsul mexykański w Bordeaux złożył protestacią w tamecznéj izbie handlowéj przeciw ogłoszonemu przez północnych Amerykanów portów mexykańskich handlowi całego świata i grozi, że władze mexykańskie zabierać będą towary tym sposobem wprowadzone do Mexyku.

National oświadcza się przeciw reformie poczt i podwyższeniu równego portorii i przytacza za przykład Anglią mówiąc, że jeżeli na całą Francią przyjęte zostanie portorium 20 cent., w pierwszym zaraz roku rząd nie poniesie żadnego uszczerbku, tak dalece pomnoży się liczba listów. Co rok przewozi poczta 90 milionów listów, przyjąć można, że około 35 milionów rocznie przesyłanych jest drogą prywatną, te byłyby oddawane na pocztę, gdyby nowy systemat zaprowadzono, tak jak w Anglii, gdzie w pierwszym roku liczba listów pocztą przesyłanych z 75 na 168 milionów podskoczyła. Spodziewać się należy, że we Francyi liczba listów o drugie tyle się powiększy, a więc ubytek w skarbie zakrytym zostanie.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 14. Maja, tak daléj mówił pan Guizot:

nie chodziło przy zmianie ministerstwa, o zmianę polityki, która przeto się wcale nie zmieni. Jeżeliby widział jako członek ministerstwa, że nie może wspierać swego ministerstwa, natenczas wystąpiłby z takiego ministerstwa. (Pan Lacave Laplagne prosi o głos.) Jeżeli pan Lacave Laplagne pod temi okolicznościami nie wystąpił dobrowolnie z grona ministrów, zapewne uważał, że byłoby to ustąpieniem, przyznaniem, że zarzuty jemu uczynione, są uzasadnione i przeciw nim nie mógłby wówczas dość silnie zaprotestować. Nie tylko więc słusznie uczynił pan Lacave Laplagne, ale nawet godnie, że nie wystąpił dobrowolnie z ministerstwa. Podobny przypadek zdarzył się w roku 1837., gdzie pan Duchatel wystąpił z ministerstwa. Stronnictwo konserwatywne dotąd zwyciężało przez stały opór stawiany opozycyi i przez ścisłe łączenie się z ministerstwem. Teraz zgromadziła się nowo wybrana izba. Powinna pójść za przykładem dawniejszéj izby i żadnych nie czynić koncessyi swoim przeciwnikom i łączyć się z administracią. Jeżeli zaszły spory o ważne zasady, wtenczas musi jedność ustać, ale przy innych pytaniach jest obowiązkiem rządu i większości, porozumiewać się zgodnie względem nich i pozostać w zgodzie. Większość nie powinna zapominać, czego pragnie, chce ona utrzymać zasadę polityki konserwatywnéj, mimo trudności i wypadków. Większość powinna mieć zawsze na uwadze tę zasadę polityki konserwatywnéj, a jeżeli niespodziewane wydarzą się wypadki, natenczas większość i ministerstwo zawsze wyjdzie zwycięsko. (Pan Guizot niedał żadnego objaśnienia, względem wystąpienia ministra wojny, jenerała Molin St. Yon i ministra marynarki, admirała Mackau.

Pan Lacave Laplagne mówi, że tylko względem siebie da objaśnienie, a zamilczy o drugich. Minister spraw zagranicznych podał za przyczynę jego wyjścia z ministerstwa, że nie poznał się na niestósowności pozostania daléj w ministerstwie, przezco osłabiał gabinet. Zgadza się to z prawdą, że się na tém niepoznał. Byłoby to jego winą, gdyby się poznał na tém, a nie wystąpił. Inni ministrowie jednak podzielali to przekonanie, że z korzyścią będzie i kraju i ministerstwa, jeżeli wystąpi z gabinetu. Z tego powodu mieli słuszność, kiedy go wezwali o wystąpienie z ministerstwa, pochwala ich za to mężkie postępowanie. Tém stósowniéj w tém sobie poczęli, ponieważ mogli być przekonani, że nigdy nie zostanie przeciwnikiem téj polityki, któréj swe życie poświęcił. Nie podał się do dymissyi dobrowolnie, bo swojego położenia nie oceniał tak, jak inni ministrowie, nie chciał przypuścić, ażeby zarzuty jemu czynione, mogły być uzasadnione, a przytém nie zwątpiał o przyszłości. Gdyby zaś podał się do dymissyi, porozumienia podobnego rodzaju musiałyby paśdź na niego. Odpowiedzialność za to spada nie na niego, lecz na innych ministrów. Życzy, ażeby wystąpienie jego uleczyło błędy, na które cierpi ciało. Dołoże wszystkiéj pracy, aby cel ten osięgniętym został. Z resztą napomina stronnictwo konserwatywne do jedności.

Odilon Barrot oświadczył, że się spodziewał takich objaśnień nie mających żadnego znaczenia. Gabinet wyrzucił ofiarę w morze rozburzone, jak starzy Grecy i na tém koniec.

Dzienniki opozycyjne żartują sobie z całéj interpellacyi i objaśnień ministra. Union powiada: Pan Odilon Barrot zapytał: »Dla czego?« a pan Guizot odpowiedział: »Dla tego.«

National zamieścił pismo z Konstantyny, w którém donoszą pod dniem 7., że marszałek Bugeaud, przed wyjściem do Kabylii otrzymał depeszę ministerialną, ażeby nie przedsiebrał żadnéj wyprawy. Na to marszałek odpowiedział, że ministerstwo ma wybierać albo między jego dymissią, albo wyprawą, a jeżeli do 7. m. b. nieodbierze pewnéj depeszy, natenczas ruszy na wyprawę do Kabylii.

Anglia.

Londyn, d. 15. Maja. — Rada ministrów zgromadziła się dziś w wydziale spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu izby wyższéj naprawiono klęskę ministerstwu zadaną przez poprawkę bilu o irlandskich ubogich, co zagroziło wszystkim środkom rządu względem Irlandyi upadkiem. Zapewne w skutek porozumienia się z naczelnikami stronnictwa wigów w izbie uczynił lord Lansdowne wniosek przy przejściu do dziennego porządku, ażeby przyjęta poprawka lorda Monteagle do bilu o irlandskich ubogich, znów odrzuconą została, a bil utrzymał się w pierwotnym kształcie. Uważał, że bil ten przez krótki czas nie wytrzyma próby, w czém go wspierali lord Campbell i Clanricarde, a lordowie Monteagle, Brougham, Roden, Fitzwilliam i inni irlandscy lordowie powtórzyli dawne swe przeciwne dowody. Izba nareszcie przyjęła wniosek lorda Lansdowne i odrzuciła głosami 54 przeciw 42 poprawkę lorda Monteagle.

Times donosi z Oporto o układach między pułkownikiem Wylde, który tam przybył 3. Maja, a dwoma komissarzami junty, panami Manoel de Castro Perreira, który w roku 1837. był ministrem i Antonio de Agujar, członkiem ministerstwa Palmella w przeszłym roku. Warunki przez królowę przyjęte są następujące: 1) amnestya za wszystkie przewinienia od Października roku przeszłego i powrót wszystkich wygnańców; 2) odwołanie wszystkich rozporządzeń sprzeciwiających się konstytucyi, które wydane były po 6. Października; 3) zwołanie niezwłoczne kortezów i zabezpieczenie wolności wyborów. Nakoniec 4) mianowanie ministerstwa, w którém ani kabralista, ani żaden członek junty zasiadać nie będzie. Junta zgadza się z temi warunkami, nieprzyjmuje tylko wyrazu »amnestyi«, żąda nadto rękojmi i nie uważa za dostateczną moralną gwarancyą Anglii, ponieważ ta moralna gwarancya nie przeszkodziła w roku 1828. uzurpacyi Don Miguela, a świeże wypadki dowodzą dostatecznie, że gwarancye, rady i wpływy Anglii wcale nic nie znaczą u królowéj, i dopiero, kiedy ją nagła potrzeba naciska, staje się powolniejszą. Junta przeto żąda lepszych rękojmi: zatrzymania dotychczasowego swego wojska pod dowództwem hrabiego Das Antasa, które ma przejść w służbę królowéj, jako korpus oddzielny. Warunku tego zapewne królowa nie przyjmie, która zawsze liczy na wojsko swoje, a jeżeli nie wynajdą innych rękojmie, natenczas układy pociągną się długo. — Wojska królowéj opuściły cytadellę Wiany, a garnizon cofnął się do Valenca silnie ścigany przez powstańców zostających pod dowództwem Almargema.

W izbie niższéj wniósł pan Hume, ażeby żadne towarzystwo kolei żelaznéj nie otrzymało koncessyi i nie wolno mu było dopóty wydawać nowych akcyi lub zaciągać pożyczek, dopóki nie zrealizuje zupełnie kapitału, jaki jest wyrażony w akcie koncessyi. Kapitał wszystkich kolei żelaznych, na które zezwolenie nastąpiło w dwóch latach ostatnich ze strony parlamentu,

wynosi według pana Hume 124,586,000 funtów szterl., z których dopiero 28,320,023 f. rzeczywiście złożono, a jeszcze pozostało 96,266,031 f. st. Towarzystwa tymczasem prawnie mogą zaciągnąć pożyczki, przezco gra w akcie niezmiernie się upowszechni. Tak zwany król kolei żelaznych, pan Hudson i lord George Bentinck zwalczali ten wniosek pana Hume, a nawet lord John Russel przyznawał, że trudno go zastósować, lubo ograniczenia powinny nastąpić z powodu przesadzonych przedsiewzięć towarzystw kolei żelaznych. Pan Hume odłożył swój wniosek do dni ośmiu.

Pan Horsman zapytał następnie, dla czego Anglia nie ma ściślejszych stosunków dyplomatycznych z stolicą papieską i sądził, że wypada zawiązać z Rzymem regularniejsze komunikacye, bo teraźniejszy papież postępuje podług liberalniejszéj polityki, a stosunki teraz zawisły więcéj od względów politycznych, niż kościelnych. Lord J. Russel zgodził się na to zdanie i oświadczył, że z przyjemnością dowiedział się o polityce teraźniejszego papieża i sądzi, że należałoby życzyć, ażeby formalne stosunki dyplomatyczne zawiązane zostały z Rzymem. Pytanie to atoli jest prawnéj i politycznéj natury, w pierwszym przypadku bardzo zawiłe, a w drugim poprowadziłoby do obszernych dyskussyi. Akt parlamentu w téj mierze nie dosyć się wyraźnie oświadcza, a według tego prawa nie mogą ministrowie doradzać koronie wysłania posła do Rzymu. Wypadałoby nowy bil zmieniający to prawo wnieść do izby, a na to zbyt mało czasu pozostaje w téj sessyi, ale w przyszłości przedmiot ten wzięty zostanie pod rozwagę, bo życzyć należy, ażeby stalsze stosunki z Rzymem zawiązane zostały. — W końcu posiedzenia przeszła izba do narad w komitecie nad bilem dotyczącym przyzwolenia diskonta od pożyczki 8 mil. funt. szt. Przy téj sposobności oświadczył kanclerz, że prawo bankowe nie zostanie zmienione. Dalsze rozprawy odłożono do dnia następnego.

Według ostatnich raportów w skutek rozbicia okrętu »Exmouth«, 240 osób utraciło życie. W ósmym dniu żeglugi gwałtowna burza napadła na okręt, rychło stracił on maszty i w nocy z wtorku na środę morze z taką gwałtownością rzuciło go na mieliznę, iż okręt rozpadł się na sztuki w dziesięć minut po dotknięciu gruntu; kapitan, osada i wszyscy podróżni potonęli, wyjąwszy trzech majtków, którzy zostali wyrzuconemi na skałę, zkąd ich zabrał na drugi dzień przepływający okręt i odprowadził ich do jednego z portów szkockich. Okręt ten wiózł emigrantów do Quebeck.

Z powodu ostatnich zwycięztw Stanów zjednoczonych, Standard czyni następujące uwagi: »Zajęcie Vera Cruz i zamku San Juan d'Ulloa, uważanych dotąd za pozycyę nie zdobytą, zasługuje na większą uwagę ze strony prasy angielskiéj, jak mu dotąd poświęcano. Co do nas, uważamy ten wypadek za najważniejszy dla interessów europejskich a szczególniéj dla interessów W. Brytanii. Zdaje się nawet, że jest ważniejszym niż kwestya portugalska i inne, o których tyle pisano. Miasta Vera-Cruz, liczącego 15 do 16,000 mieszkańców, leżącego w kraju nie żyznym, bezwodnym, nie można liczyć za ważny nabytek dla Amerykanów. Ale za to jest to główny skład handlu mexykańskiego i najlepszy port z całéj zatoki. Ale nie z tego jedynie punktu to zajęcie jest ważnem dla interessów europejskich a szczególniéj dla W. Brytanii, ale z powodu zajęcia zamku San Juan d'Ulloa, uważanego z wojskowego stanowiska. Zamek ten położony o 800 sążni od brzegu, jest przeto najpotężniejszą fortecą w swiecie i panuje zupełnie nad portem Vera-Cruz. Stany Ziednoczone, mając tę pozycyę i Nowy-Orlean, panuje nad całą zatoką mexykańską. Do utwierdzenia bez oporu swéj władzy, potrzebują jeszcze zająć Kubę, która niezawodnie wpadnie w ich ręce, gdy uznają czas po temu. Ale nawet bez zajęcia Kuby, zabranie Vera Cruz, czyni ich panami handlu Indyi zachodnich, szczególniéj w razie wojny o którą postarają się, by tylko nowe zajęcia robić na tych wodach. **Standard** mniema, że Stany Ziednoczone nie myślą o zajęciu całego rozległego terrytorium mexykańskiego. Wojnę rozpoczęto jedynie dla zajęcia Vera-Cruz i zamku San Juan d'Ulloa, na którego fortyfikacye Mexykanie wydali 8 mil. dol. Dziennik ten utrzymuje, że zdrada i przekupstwo wiele się przyczyniły do zabrania teo zamku.

Przy bombardowaniu Vera-Cruz, rzucono do tego miasta w ogóle 6,700 kul i bomb, ważących razem 403,590 funt; pomiędzy temi 3,000 sztuk bomb 90 funt. i 1,000 sztuk bomb à la Paixhans 68 funt. Miasto miało wiele ucierpieć; połowa jego podobno została zburzoną.

P o r t u g a l i a.

Londyn, dn. 14. Maja. — Według najnowszych wiadomości nadeszłych z Lizbony z dnia 9. b. m., przyjęła nareszcie królowa podaną przez Anglią konwencią, która ma zagodzić walkę pomiędzy nią, a powstańcami. Pułkownik Wylde pojechał dnia 30. p. m. do St. Ubes i zawarł z Sa da Bandeirą zawieszenie broni i skłonił go do przyjęcia konwencyi. Junta zaś nie chciała przyjąć téj konwencyi według wiadomości nadeszłych pod dniem 10. Maja.

Przed zawieszeniem broni pomiędzy Sa da Bandeirą w St. Ubes, a wojskami królowéj oblegającemi to miasto przyszło do walki. Chociaż Sa da Bandeira oświadczył na wezwanie posła angielskiego w Madrycie i pułkownika Wylde, że przyjmie warunki zawieszenia broni, jeżeli wojska królowéj od oblężenia miasta odstąpią, jednak wojska te zajmowały się sypaniem reduty, z któréj łatwo było strzelać do miasta i razić tam wojsko powstańców. Z tego powodu wysłał Sa da Bandeira dnia 1. Maja 2500 żołnierzy pod hrabią de Mello dla zniszczenia téj fortyfikacyi. Bitwa się rospoczęła i wielu zginęło przy téj sposobności wyższych oficerów. Wojsko królowéj wystawione na ogień statków parowych stojących w porcie St. Ubes cofnęło się i straciło bardzo wiele ludzi. Nazajutrz po bitwie przyszło do zawieszenia broni. — Wyspa Madeira na drodze spokojnéj oświadczyła się za powstańcami w Oporto.

Stany Zjednoczone pólnocnéj Ameryki.

Londyn, dn. 14. Maja. — Statek parowy »Cambria« przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z Kwietnia, które wcale nie potwierdzają nadziei rychłego pokoju z Meksykiem. Rząd Stanów zjednoczonych powołał 6000 ochotników pod chorągwie w celu zmocnienia wojska zostającego pod jenerałami Scott i Tajlorem, a według wiadomości z Vera-Cruz z d. 14. Kwiet., miał mowę Santana w kongressie meksykańskim, z któréj wcale wnosić nie można o rychłym pokoju. Santana miał się znajdować, według tych doniesień, w 15,000 żołnierzy i 60 armat w warownym obozie pod Cerro-Gordo o 7 miles od **Jalapy**. Przednia straż wojska amerykańskiego, wynosząca 2700 żołnierzy opuściła Vera-Cruz dnia 8. Kwietnia pod jener. Twiggs i stoczyła pod Cerro-Gordo bitwę z Meksykanami, bo meksykański jenerał La Vega nie bronił wąwozu pod Punnte National, oddalonego od Vera-Cruz o 30 miles. Spodziewano się dnia 14. Kwietnia walnéj bitwy pomiędzy Santaną, a jenerałem Scott.

Z Kalifornii donoszą, że jenerał Kearney po dwóch zwycięztwach odniesionych nad gubernatorem meksykańskim, jenerałem Flores, dnia 10. Stycznia zajął stolicę Puebla de los Angeles.

Vera-Cruz, d. 13. Kwietnia. — Jenerał Twiggs doniósł tu przez kuryera, że Santana stoi w 15,000 żołnierza pod Cerro-Gordo. Podpułkownik Johnson został ciężko rannym podczas rekonesansu pod Cerro-Gordo, które znalazł obwarowanem szańcami. Zdaje się, że Santana postanowił walkę stoczyć stanowczą. Patterson i Quitman spieszą ze swojemi brygadami na pomoc jenerałowi Twiggs. Pewien znakomity Meksykanin utrzymuje, że do bitwy nie przyjdzie, gdyż przy Santanie znajduje się czterech członków kongressu, którzy zapewne mu będą pomocnymi w zawarciu traktatu ze Stanami zjednoczonemi.

C h i n y.

Hong-Kong, dn. 20. Lutego. — Swobodne wejście Europejczyków w mury Kantonu jest ciągle przedmiotem kłótni, która, jak się zdaje, daleką jest od załatwienia, albowiem trudności ztąd wynikłe są takiego rodzaju, że przynajmniéj dziś niepodobna ich rozwiązać. Na jednéj stronie widzimy prawem poparte żądania Europejczyków, z drugiéj strony niechęć ludności, któréj nawet rząd chiński opierać się nie śmie. Rząd ten wiele zważał na opinię, pomimo swéj mocy i pomimo całéj swéj surowości nie śmie jéj się opierać, ustępuje jéj w wielu razach dziś szczególniéj, gdy jego wpływ jest osłabiony przez wojnę angielską. Spór dziś toczący się, jest zupełnie miejscowéj natury i dla Europy wszystko jedno, czy kupcy w Kantonie rozszerzają się cokolwiek, czy nie, lub czy będą mieli wolny wstęp do miasta; ale sposób prowadzenia sporu jest tak dziwny, że posłuży nam do rzucenia okiem na wewnętrzny zarząd kraju i poznamy wówczas, w jaki sposób opinia publiczna w **Kantonie** się objawia i jak załatwia swe spory z administracyą. W miastach i we wszystkich wioskach chińskich znajdujemy sale zebrania budowane przez ludzi prywatnych albo też gminy; tam odbywają się zgromadzenia, tam rozbierają postanowienia rządowe i objawiają zdania, które są przylepiane na murze i w ten sposób ogłaszane. Czy podobna organizacya w całych Chinach istnieje, nie wiemy, ale w południowéj części, kraj cały urządzony jest jako pospolite ruszenie; każdy z zapisanych powinien mieć broń przy sobie i chwytać za nią pod karą, jeżeli tylko zgromadzenie jego okręgu do tego go wezwie. Każdy okręg ma broń a niekiedy i działa; zgromadzenia odbywają się w owych salach, a ich postanowienia przylepiają się na drzwiach i ścianach i rozdają się po miastach. Postanowienia te wydają się większością głosów; każdy członek może zrobić projekt i żądać zwołania zgromadzenia. Zwykle literaci wyexaminowani stoją na czele, jeżeli nie mają posady rządowéj, i są głównymi mówcami jak w Europie adwokaci. Najgłówniejsi mówcy podobnego zgromadzenia w Kantonie są tam równie znanemi i popularnemi jak w Europie członkowie parlamentu. Najznaczniejszą salą zebrania w Kantonie, jest sala Minglin, a w niéj najznakomitszym mówcą jet Heu-Szang-Kwang, syn bogatego handlarza soli, który powoli stanął na czele opozycyi i dziś ma wielkie znaczenie. Drugiém miejscem zebrania jest Zao-Szeu zbudowana przez 17 wiosek leżących o 5 mil francuzkich od Kantonu. Na zgromadzeniach tych rozbierają przedmioty wszelkiego rodzaju, krytykują postępowanie urzędników, nawet bardzo surowo, oskarzają i sądzą członków gminy, którzy się czego złego dopuścili, w razie wojny lub rozbojów powołują pospolite ruszenie, kontrolują wymiar sprawiedliwości mandarynów i często gwałtownie przeciw nim występują. Urzędnicy odpowiadają na te wezwania i proklamacye, słowem w Chinach zgromadzenia te zastępują dzienniki izby prawodawczéj i inne formy.

Gdy wypłacono ostatnią ratę chinskiéj kontrybucyi i Anglicy wyspę Czuszan opuścili, gubernator Hong-Kong zażądał wypełnienia warunków traktatu i pozwolenia wolnego wstępu Europejczykom do Kantonu, grożąc w przeciwnym razie nie opuszczeniem wyspy.

Komisarz cesarski Kiyng, który wiedział jak lud Kantonu Europejczyków nienawidzi i jak mało posiada środków do oparcia się jemu, chciał najprzód wejść w układy z opozycyą i polecił Leu-Kai-syi, prefektowi Kantonu, zaprosić jéj głównych naczelników na wielki obiad w jednym z kościosciołów Buddy. Ponieważ wiedziano o czem będzie mowa, wielu odmówiło, przybyli jednak do Heu-Szang-Kwang, professorowie trzech kollegijów i kilka znakomitych osób. Prefekt objaśnił im w jak trudnem położeniu rząd się znajduje i wezwał, by użyli swego wpływu nad lud, ażeby cudzoziemcom wolno było wejść do miasta. Ale Heu Szang odpowiedział, że nie ma dość wpływu, by to uskutecznić, że po zapłaceniu 21 mil. dol. Anglicy wyspę Czusan muszą opuścić, w przeciwnym razie rząd lud do wojny powołać winien. Na drugi dzień Kiyng miał konferencyę z posłem francuskim, panem Lagrenée i tak ją pokierował, iż z panem Davis w ukrytem miejscu miał tajemnę rozmowę. Wieść o tem rychło się rozeszła i zgromadzenia owe w najgwałtowniejszy sposób oświadczyły, że na wstęp Anglików do Kantonu nie pozwolą, jakkolwiek Kiyng o to potajemnie z Anglikami traktuje. Kiyng odpowiedział na tę proklamacyę, że ma jeszcze wiele do traktowania z Anglikami, że o Kantonie mowy nie było, że lud nie potrzebnie się trwoży, że burzycieli surowo ukarze. Ale to wcale nie uspokoiło zgromadzenia. Co dzień ogłaszano proklamacye, zagrożono ogólnem zabraniem w sali Mingling, zwołaniem pospolitego ruszenia, spaleniem domów cudzoziemców na przedmieściu. Postanowienie podobne, wreszcie, wezwania, ciągle się zdarzają szczególniéj, gdy który z mieszkańców chce wynająć mieszkanie w swym domu europejczykowi. I tak: jeden Chińczyk chciał w październiku wynająć swój dom Europejczykowi, wydano nań postanowienie w sali Mingling, które go tak przeraziło, iż się powiesił; oderznięto i ocuconego władze chińskie do więzienia wtrąciły. Znany doktór Parker, który tylu Chińczyków ocalił od ślepoty chciał swój dom powiększyć i dla tego zawarł kontrakt o kupno gruntu z kupcem bardzo bogatym. Na zgromadzeniu kupca potępiono, ten przerażony nie chciał utrzymać kontraktu. Doktór Parker pozwał go przed sąd chiński i sprawę wygrał.

Ale to roztrzygnięcie nie zyskało potwierdzenia zgromadzenia i w sali Mingling przybito wezwanie, bo Parker zaniechał swego nieprawnego dochodzenia i nie zakłócał zgody i pokoju pomiędzy Chinami i Ameryką. To wezwanie tem bardziéj uderza, że pan Parker dobrze jest widzianym przez opozycyę kantońską i jak na to zasłużył i że w ogóle Stany Ziednoczone wielu tam liczyły przyjaciół już to dla tego, że są rzpltą, już to z powodu ich niechęci dla Anglii. — »My właściciele gruntowi, starsi ludu, uczeni, żołnierze i lud aż do chłopca, który tylko trzy stopy wysokości liczy, głęboko czujemy nieporządek postępowaniem Parkera wywołany i oświadczamy niniejszem, że jedynym środkiem ocalenia nas od złego, które z jego rąk wychodzi, jest jego śmierć. Gdyby jednak śmierć zemsty dotknęła go, gdy gniew ludu się rozwinie, wówczas stosunki przyjazne z jego narodem głębokoby na tem ucierpiały. Dla tego to wyłożenie jego nieprawnego postępowania ogłaszamy, by to przybitem zostało na wszystkich rogach ulic, by zostało wydrukowanem w zagranicznych dziennikach, by wszystkim ludom zostało wiadomem, ażeby kupcy innych narodów, rzecz poznawszy Parkera, do porządku nakłonić mogli ect.»

Oto inny wypadek pokazujący niezmierną podejrzliwość Chińczyków. Przed niedawnym czasem człowiek pewien nazwiskiem Tsoi-luk, Chińczyk z rodziny tłumaczów, kupił niedaleko Kantonu małą majętność rozległości 16 morgów, leżącą pomiędzy dwiema wioskami i zaczął na niéj budynki stawiać. Zgromadzenie tych dwóch wiosek wydało następne postanowienie: »Potop nierządów, jaki na nas ściągnęli obcy burzyciele ztąd powstał, że niektórzy zdrajcy z chciwości obcym wejście ułatwili.« Po tym wstępie oskarzają Tsoi-luka, że ten majątek kupił, by na nim wybudować domy dla Europejczyków. Na próżno go o to ostrzegano, bo on w swem zaślepieniu trwa, licząc na potęgę cudzoziemców dla tego jest zdrajcą, który powinien być z pod prawa wyjętym. Oskarzony na oświadczenie pokornie odpowiedział, że został nim niesłychanie zdziwiony i przerażony, że najpokorniéj błaga o wysłuchanie, że posiadłość tę kupił jedynie dla założenia ogrodu, by mógł resztę życia spokojnie przepędzić, kwiaty i drzewa chodując, że innych jeszcze gruntów wiele kupić pragnie, ect., tak kończy: »Podający tę prośbę nie śmie wdawać się w żadne rozległe dowodzenia, jednak nie podobna mu było milczeć, błaga, by rzucono okiem na jego niegodne objaśnienie, a wdzięczność jego granic nie będzie miała.» Niewiadomo jak ta sprawa została załatwioną. Jeżeli rzecz jest ważnéj wagi, wszystkie zgromadzenia wydają postanowienie i tak gdy chodziło o przewóz podróżnych stałego lądu do Hong-Kong we wrześniu, zgromadzenia te dały tylko 24 dni czasu, poczem oświadczyły, iż poniszczą statki, ale policya chińska temu przeszkodziła. Mamy pod ręką wiele jeszcze przykładów, ale te są dostateczne by wykazać jaki żywioł w Chinach się porusza z swobodą, któréj w tym kraju nie moglibyśmy się spodziewać.

Rzepik jako artykuł pożywny.

Niedawno Kollegium krajowo ekonomiczne zwracało uwagę na używanie i uprawę rzepaku zimowego zamiast ziemiaków czyli kartofli.

Podpisany widzi się spowodowanym do wskazania innego jeszcze środka zastępczego, który nietylko nadarza się teraz w wielu okolicach w znacznéj ilości, ale też łatwym jest do produkowania. Jest to rzepak latowy czyli rzepik, którego nietylko młode bujne liście przyrządzone na jarmuż, ale i korzenie podobne do teltowskiéj rzepy mogłyby ludziom smacznéj dostarczać jarzyny.

Zupełne pól rzepikowych zużycie niepowinno bynajmniéj zrażać gospodarzy, kiedy takowe z łatwością po raz drugi obsiane być mogą.

Dla tych, którzy na cel w mowie będący chcą teraz jeszcze przedsięwziąść uprawę rzepaku, zaleca się szczególniéj rzepak latowy, który nietylko że szybko — chociaż mniéj bujno — rośnie, ale nawet na gorszéj, mianowicie lekkiéj roli sianym być może i wytrzymały jest na ostrzejsze powietrze. Macka nasienia na morgę wystarcza. Nadmienia się przytém, że na dobrym gruncie można go siać i w ściernisku po sprzątnieniu zboża, a — z pomyślniejszym skutkiem — w jęczmieniu.

Berlin, dnia 12. Maja 1847.

Radzca krajowo ekonomiczny Lengerke.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy targ na wełnę wiosenny odbędzie się w dniach 7. do 10. Czerwca r. b.

Z powodu processyi na Boże Ciało, dnia 6. Czerwca r. b. przypadającéj, wełna na starym rynku umieszczoną być nie może, i dla tego wyznaczono plac działowy do wystawienia namiotów i umieszczenia wełny.

Plac ten potrzebnemi belkami do pokładu wełny opatrzonym zostanie, a pomocnicze wagi wystawione będą w pobliskości placu wzmiankowanego, i na rynku Nowomiejskim. Assygnacye na miejsca i namiotów wydawane będą w wadze na placu działowym.

Poznań, dnia 16. Maja 1847.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W r. 1847. postanowiliśmy początek feryów sądowych na dzień 24. Lipca a koniec tychże na dzień 4. Września r. b.

W czasie tych feryów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swéj żadnéj zwłoki nie cierpią, i prawem jako wymagające pośpiechu oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobréj woli.

Na przedmioty zatém tego rodzaju, podania i prośby, do Sądów zanosić się mające, ograniczać należy, inne albowiem w czasie feryów tylko wtenczas załatwionemi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy feryalne oznaczonemi zostaną, i gdy zachodzące w przewłoce niebezpieczeństwo należycie wykazaném zostanie.

Poznań, dnia 4. Maja 1847.

Król. Sąd Nadziemiański.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr
	najniższy	najwyż.		
16. Maja	+ 7,5°	+ 16,7°	27″ 11, 4‴	Zachodni.
17. »	+ 12,2°	+ 17,4°	27″ 9, 5‴	dito
18. »	+ 7,6°	+ 12,5°	27″ 11, 6‴	dito
19. «	+ 5,4°	+ 12,6°	28″ 0, 4‴	Wschodn.
20. »	+ 6,0°	+ 14,5°	27″ 9, 8‴	Zachodni.
21. »	+ 8,5°	+ 13,3°	27″ 10, 4‴	Półn. z.
22. »	+ 8,4°	+ 15,2°	28″ 0, 0‴	Zachodni.